humorze

może

horyzont

huczał

ducha

zahartowany

dmuchać

chuchać

zauważyła

wachała

przyznać

ból

drażni

położyć

łóżka

musujące

gorzej

poważnie

kolej

zahamują

rozwój

następnego

wśród chabrów i hiacyntów

bochenek świeżego chleba

chrupiąc

archiwum

Chory Grześ

Grzegorz był od rana w fatalnym humoż/rze i czuł się nie najlepiej. Myślał, że morz/że z powodu pogody. Gęste chmury przykryły niebo aż po h/choryzont, wiatr h/chuczał w gałęziach drzew i było dość nieprzyjemnie. Postanowił się tym nie przejmowć, zawsze zachowywał pogodę duh/cha i wcale nie miał ochoty chorować. Był chłopcem silnym i zah/chartowanym, nie trzeba było na niego chuh/chać i dmu/óchać, choroby i tak ne miały do niego dostępu. Mama jednak z niepokojem zauważ/rzyła, że chłopiec zachowuje się inaczej niż zwykle. Wah/chała się czy zapytać go o przyczynę. Grzegorz nie chciał się pż/rzyznać, że odczuwa bu/ól brzucha oraz głowy i draż/rzni go kazdy hałas. Miał chęć położ/rzyć się do łu/óżka. Poprosił aby mama przygotowała mu/ósujące witaminy. Z każdą chwilą czuł się coraz goż/rzej. Wszystko wskazywała na to, ze jest poważ/rznie chory i trzeba pojechać szybko do lekarza. W przychodni było więcej takich pacjetów jak on. Grzegorz siedział cicho czekając na swoją kolei/j. Wiedział, ze lekarstwa zah/chamuja rozu/ój choroby.

Dnia nastę/empnego Grzegorz poczuł się lepiej. Nie poszedł jeszcze do szkoły, ale pojechał z wizytą do dzaidków. Uwielbiał do nich jeździć. Babcia siadała na tarasie i pijac herbatę wśrót/d hi/ijacyntów i h/chabrów, mogła pilnować oddanego jej pod opieke Grzesia. Na stole zawsze znajdowały się jakieś ciastka, boh/chenek śwież/rzego chleba, który z serem i miodem nigdzie tak nie smakował. H/Chrupiąc ciasteczka, Grzesiek chętnie słuchał opowiadanych przez B/babcię historii i oglądał zdjęcia z rodzinnego arh/chiwum.